DON & RL9 (Donatan i Robert Lewandowski), KŁ

sen to kuzyn śmierci
wiec mam sny w pamięci
widzę w nich Ziemie bez nas
pustka i ruiny miast

splatamy w korpo na szyi swój sznur
depczemy ziemie dla złota i skór
wznosimy mury z tektury i kast
niesiemy wojnę za ropę i gaz

a gdyby ekran zgasł?
co zrobisz z martwych gwiazd

Ile w nas jest kłów, jadu
pełne gęby nienawiści słów
gwóźdź wbijasz setny
w lustrze nie ty
diabeł mówi, że nie ty
Ile w nas jest kłów, jadu
pełne gęby nienawiści słów
gwóźdź wbijasz setny
w lustrze nie ty
diabeł mówi, że nie ty

[donGURALesko:]
od zarania dziejów topimy świat w ogniu i krwi
litania zbrodni i win, pozłocą w mroku się tli
w oku lśni serce próżni, sieć nie znosi różnic
nienawiści kuźni, bliźni na bliźniego bluźni
muzyka miast, nienawiść mas, patrzy na do dr. Faust
na murach „jude raus”, w tle.. z trudne house
tyle tych kłów jest w nas ile słów na wiatr
wrócił znów ten strach, szczekanie psów po wsiach
bis ma klucz do szczegółów, człowiek ma zmysł do algebry
płoną głowy, płoną słowa, płona katedry
oni wciąż myślą, ze są centrum kosmosu
to nowe stadium idiotów, nie widza magnum i gnotum
pycha to zwiastun kłopotów, wrócił pastuch narodów
dyktatura ciemniaków podsyca walki robotów
ciągną się za włosy, tonąc w bagnie na planszy prastarej gry,
czy to diabeł jest zły czy my?

Ile w nas jest kłów, jadu
pełne gęby nienawiści słów
gwóźdź wbijasz setny
w lustrze nie ty
diabeł mówi, że nie ty
Ile w nas jest kłów, jadu
pełne gęby nienawiści słów
gwóźdź wbijasz setny
w lustrze nie ty
diabeł mówi, że nie ty

gniew znów hejtem męci krew
gotuje w bestii
zniszczy nas wrogość bez dna
to stan w którym pies zjada psa
ze strachu nam rosną pazury i kły
samotni jesteśmy, rodzimy się z tym
a gdy na zmieni zostało nas stu
i tak byśmy rwali swe gardła na pół

Ile w nas jest kłów, jadu
pełne gęby nienawiści słów

gwóźdź wbijasz setny
w lustrze nie ty
diabeł mówi, że nie ty
Ile w nas jest kłów, jadu
pełne gęby nienawiści słów
gwóźdź wbijasz setny
w lustrze nie ty
diabeł mówi, że nie ty